Prof. dr hab. Grażyna Romańczuk-Woroniecka

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych

Uniwersytet Warszawski

e-mail: g.romanczuk@uw.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Marii Plucińskiej

pt. „Narracje o dyskursie parlamentarnym na temat polityk narkotykowych w świecie zachodnim. Perspektywa socjologiczna."

Autorka podjęła się bardzo trudnego zadania: zrekonstruowania kolejnych poziomów tworzenia polityki antynarkotykowej od poziomu regulacji ponadpaństwowych (Parlament Europejski, hegemoniczne praktyki USA w tym zakresie) przez aksjologiczne otoczenie kultur lokalnych, poziom debaty w parlamentach państwowych po konkretne przepisy prawne powstające jako produkt końcowy. Żeby poradzić sobie z tak ogromnym zadaniem przyjęła rozsądne ramy czasowe, przekonująco wybrała też obszary kulturowe z których czerpała materiały do analizy. Decyzja o wykorzystaniu źródeł parlamentarnych ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Polski i Parlamentu Europejskiego spowodowała pozyskanie tak trudno porównywalnego materiału, że do jego analizy konieczne były daleko idące rozstrzygnięcia metodologiczne. I tu również Pani mgr Maria Plucińska stanęła na wysokości zadania: w przejrzysty sposób uzasadnia w rozdziale pierwszym swojej rozprawy, że aby efektywnie badać tak złożoną problematykę, jaką są kwestie związane z substancjami psychoaktywnymi potrzebna jest strategia elastyczna, odrzucająca biegunowe, radykalne rozstrzygnięcia ontologiczne, pozwalająca badaczowi poruszać się między społecznym konstruowaniem a egzekwowalnym działaniem instytucjonalnym, między oddziaływaniem na dyskurs emocji, moralności i ideologii, między potrzebą konsumpcji substancji psychoaktywnych a interesem w jej regulowaniu.

„Kontekstowy konstrukcjonizm społeczny" (s. 19) okazał się tą perspektywą, która pozwoliła nadać czytelny kształt wielowątkowej przestrzeni danych empirycznych i sformułować pytania badawcze organizujące dalsze postępowanie analityczne (s. 40). Zarazem zastosowana technika analizy narracyjnej ukazała tu zarówno swoje najmocniejsze, jak najsłabsze strony. Autorka ma pełną świadomość jednych i drugich, przedstawiając przyjęte rozwiązanie jako dość intuicyjne, nie narzucające badaczowi konkretnych kategorii,

ale też nie dające jednoznacznych wytycznych. Stąd też rezygnacja z wcześniejszego pomysłu badania wyodrębnionych narracji „od góry do dołu" – materiał okazał się zbyt nieporównywalny, przekraczający intuicyjne oczekiwania i zmuszający do zastosowania strategii „od dołu do góry". Badane zapisy głosów w debacie traktuje autorka jako narracje, które osadzone są w kontekstach intertekstualnym, lokalnym i historycznym. Z ich badania wyłaniają się fabuły i postacie, w tym znaczące obiekty nie-ludzkie (tu np. narkotyki). Zainspirowana pracami Jonesa i McBetha (s. 50) mgr Plucińska decyduje się na rekonstrukcję struktur narracyjnych, wyodrębniając w każdej puli tekstów kontekst, fabułę, postacie oraz morał.

Wyniki badań za pomocą tak przygotowanego narzędzia zostały przedstawione w części II, w kolejnych czterech rozdziałach, oddzielnym dla każdego korpusu tekstów. W każdym wypadku przeprowadzona została szczegółowa analiza kontekstu historyczno-prawnego i kulturowego w którym powstawały analizowane narracje i które istotnie wpływały na wpisaną w nie strukturę aksjologiczną. Odmienność tradycji korzystania z substancji psychoaktywnych, inna podaż i preferencje konsumentów, różnie skonstruowana opieka medyczna i społeczna, rynek pracy, dominujące dyskursy moralne i kultury prawne sprawiają, że mgr Maria Plucińska uzyskała w efekcie swoich badań cztery odrębne studia przypadków. Badania narracji wokół dwóch amerykańskich ustaw narkotykowych pozwoliło wyodrębnić ich cechy strukturalne dzięki „podążaniu za narzędziem", ale strategia „od dołu do góry" sprawiła, że bardzo wyraźnie rysują się też właściwości charakterystyczne tylko dla nich, takie jak świadomość znaczenia podejmowanych rozstrzygnięć w polityce międzynarodowej, wpisanie argumentacji w logikę systemu dwupartyjnego, silny akcent na kwestie rasizmu, na ekonomikę kraju czy wreszcie współwystępowanie z problemem narkotykowym epidemii HIV/AIDS i pandemii COVID-19. Narracje określone jako paternalistyczna, restrykcyjna i permisywna przeplatają się w badanych wypowiedziach tworząc swoistą mozaikę, której wzór nie przekłada się jednak na ten, który został ostatecznie zastosowany w przyjętych rozwiązaniach prawnych. Już pierwszy „przypadek" pozwala sformułować odpowiedzi (w odniesieniu do realiów amerykańskich) na pytania szczegółowe (s. 40) od 1 do 4 oraz pierwszą część pytania 5 i otwiera pole do poszukiwań odpowiedzi na drugą część tego ostatniego. Odwołanie do materiału empirycznego umożliwia też faktyczne skorygowanie postawionych na początku badania pytań. Autorka nie czyni tego *explicite*, lecz faktycznie w analizach poszukuje wyjaśnienia nie tylko tego, jakie elementy znajduje w propozycjach odrzuconych i przyjmowanych (co – nawiasem mówiąc - obejmuje też zakres

znaczeniowy pytania nr 5 o definicje problemu narkotykowego), ale stara się objaśnić rozbieżność między strukturami argumentacyjnymi propozycji i rozstrzygnięć (s. 157).

Problem tej różnicy pojawia się praktycznie w każdym badanym przypadku, choć występuje w różnym natężeniu. Materiały brytyjskie ukazują odmienny jego obraz i skalę; są też inaczej usytuowane w realiach kulturowo-społeczno-prawnych, co skłania autorkę do odrębnego analizowania zapisów debaty prowadzonej w Izbie Lordów i Izbie Gmin Parlamentu Brytyjskiego. Konsekwentnie stosowana strategia wyodrębniania kontekstu, fabuły, postaci i morału pozwala wydobyć argumentacje porównywalne z amerykańskimi, ale też ujawnia nowe, na przykład problem miejsca zamieszkania (metropolie), respektowania prawa czy roli osób publicznych (idole młodzieżowi). Problematyzacji ulega kwestia definicji „psychoaktywności" wobec pojawiania się nowych substancji; autorytet naukowy i instytucjonalny wybrzemiewa wyraźnie w dyskusjach ukierunkowanych pragmatycznie; narracje częściej odwołują się do wartości pozytywnych, bez tendencji do nakładania restrykcji. Debaty brytyjskie cechuje wysoka kultura dyskusji, szacunek dla oponenta, silne nachylenie społeczne podkreślające wpływ nierówności społecznych, nie przekłada się to jednak na przyjmowane akty prawne, co ponowne stawia autorkę wobec konieczności poszukiwania objaśnienia.

Debata w Polsce wyraziście polaryzuje się między narracjami paternalistycznymi i permisywnymi; cechuje ją bardzo emocjonalny styl, charakterystyczne jest prezentowanie stanowisk jako jedynych słusznych, rozsądnych i chroniących cenne wartości. Odwołania do wartości tradycyjnych, narodowych czy ogólnoludzkich („cywilizacja śmierci") zwykle wiążą się z identyfikacją zagrożeń i wojenną retoryką walki z nimi. Naukowa ekspertyza pozostaje w dyskusjach w zasadzie nieobecna, ustępując miejsca emocjonalnej prezentacji poglądów i przekonań. Akty prawne nowelizowane są często, na ich kształt wpływają bieżące interesy polityczne, zaufanie do instytucji publicznych pozostaje na bardzo niskim poziomie (zob. przypadek dyskusji nad kontrolowaną uprawą medycznej marihuany). „(...) prawo tworzone jest niedokładnie i w pośpiechu, a następnie uchwalane są poprawki czy nawet całe ustawy." – stwierdza autorka (s. 201) odnotowując jednocześnie skracanie debat w związku z kolejnymi aktami legislacyjnymi i rosnącą restrykcyjność kolejnych nowelizacji.

Ostatni badany przypadek to zapisy dyskusji w Parlamencie Europejskim – materiały o odmiennym charakterze, tworzone przez podmioty zorientowane raczej na porządek międzynarodowy i problemy globalne (np. skutki ekologiczne niszczenia upraw w Afganistanie). Wrażliwość społeczna ujawniana w tych debatach idzie w parze z

wyczuleniem na kwestie wolności, prawa do stanowienia własnych polityk przez parlamenty państw narodowych. Niedostępność instrumentów przemocy (ustawy, prawo) wpływa na formę i strukturę badanych narracji przekształcając je w kierunku wielogłosu uzgadniającego tylko ogólne kierunki preferowanych polityk, a nie rozwiązania szczegółowe. Częściej pojawiają się w badanych materiałach odwołania do faktów i opinii naukowych, wyrażane stanowiska nie korelują z przynależnością partyjną mówców, jak miało to miejsce w USA i w Polsce, a problemy narkotykowe rozpatrywane są w szerszym kontekście, takim jak bezrobocie, bieda czy polityki międzynarodowe. Autorka dostrzega znaczną trudność dochodzenia drogą tak ustrukturowanej debaty do znalezienia takich rozwiązań, które byłyby zarazem akceptowalne i skuteczne.

W efekcie porównania wszystkich badanych narracji p. mgr Plucińska rekonstruuje zarys struktury kulturowo-politycznej definicji problemu narkotykowego i znaczący rozziew między tą definicją a przyjmowanymi rozwiązaniami. W poszukiwaniu wyjaśnienia tego zjawiska sięga po formułowane w literaturze przedmiotu koncepcje i hipotezy na ten temat. Nie znajduje potrzebnego rozwiązania w dyskursie toczących się debat, w ich tonacji emocjonalnej (fakty vs. emocje), w podziałach narracji między ugrupowania polityczne (sprawczość vs. wartości wspólnotowe) ani w odwołaniach do wartości (materialistyczne vs. niematerialistyczne). Pani mgr Plucińska dochodzi do wniosku, że „(„„) żaden z zaproponowanych wcześniej podziałów nie opisuje w pełni przyczyn, dla których politycy preferowali te, a nie inne rozwiązania." (s. 268), co skłania ją do kontynuacji poszukiwań w innych obszarach. Przywołuje więc tezy o dążeniu w USA do umocnienia systemowego rasizmu, wiąże restrykcyjność tamtejszych polityk ze zmieniającą się sytuacją gospodarczą kraju, odnosi się do kontekstu zmian obyczajowych i poczucia zagrożenia nimi. W tym planie badawczym elementy dyskursu (akty prawne) zostają powiązane przyczynowo z pozadyskursywnymi elementami rzeczywistości. Osobne miejsce poświęciła autorka krytycznej analizie przydatności kategorii opracowanych przed Michela Foucaulta na potrzeby badań dyskursu władzy. Wprawdzie nie wyciągnęła wniosków z odmiennej konstrukcji pojęcia „dyskurs" tego autora, które oznacza tu „praktykę dyskursywną", ale związek wiedza – władza zinterpretowany został (moim zdaniem) poprawnie. Jak przyznaje, miała to wyjściowo być jej siatka pojęciowa, jednak nie okazała się wystarczająca, gdyż kategorie te szybko doprowadziły do tego samego impasu: „Widać więc związek między władzą polityczną i wytwarzaną na jej potrzeby wiedzą w formie twierdzeń polityków, a

wiedzą naukową oraz władzą wynikającą ze społecznego zaufania do tej wiedzy.", czytamy na s. 273.

Trudność w osiągnięciu efektywnych uzgodnień politycznych w kwestii narkotyków wynika z kompleksu złożonych zjawisk, konkluduje autorka. Składają się na ten zbiór tak różne okoliczności, jak polaryzacja polityczna, brak zaufania do instytucji, ciągłe pojawianie się nowych substancji (np. dopalacze, poppers), silne związki między polityką narkotykową i innymi ważnymi problemami społecznymi zarówno w skali krajowej (stan demokracji), jak globalnej (związki gospodarczo-polityczne w krajach producenckich, bieda, dostęp do leków). Sama skłania się ku rozwiązaniu o charakterze eksperckim i „większej dbałości o jakość debat parlamentarnych" (s. 289). Prowadzenie konstruktywnej dyskusji i dążenie do porozumienia, niezakłócane przez destrukcyjne zabiegi retoryczne, pozwolą usłyszeć głosy eksperckie i wyciągnąć z nich konstruktywne wnioski. Ten nieco idealistyczny postulat nasuwający skojarzenia z teorią działania komunikacyjnego Habermasa zostaje jednak osłabiony refleksją, że trudno jest jednoznacznie zdefiniować, co oznacza „sukces" polityki narkotykowej...

To charakterystyczne zawahanie na etapie końcowych wniosków bardzo dobrze oddaje sposób prowadzenia narracji badawczo-analitycznej przez autorkę. Podąża ona za materiałem, nakłada wypracowane kategorie, wyciąga wnioski z zestawień wyników analizy, przywołuje adekwatną literaturę przedmiotu, by w następnym akapicie dać wyraz krytycznemu nastawieniu do przywoływanych koncepcji. Stawia krok do przodu starannie wychwytując struktury narracyjne i zestawiając ich możliwe interpretacje, po czym podejmuje z tymi interpretacjami dyskusje wykazując ich nierozstrzygający charakter. Nie jest to zarzut, raczej stwierdzenie, że mgr Plucińska doskonale wyczuła te właściwości stosowanej metodologii, które pozostawiają badaczowi miejsce na wątpliwości i nie zmuszają do stawiania kropek nad „i", a nawet pozwalają na domysły, jak ilustruje następujący fragment pracy: „Możliwe, że w innych wypowiedziach na temat biedy, w których postulowano permisywne rozwiązania, również posługiwano się tym sposobem myślenia, chociaż nie został on wyartykułowany wprost." (s.262).

Generalnie praca jest dobrze skomponowana, autorce udało się uniknąć przeważenia w stronę prezentacji szczegółowych wyników swoich badań, co przy analizie dyskursu nie jest takie łatwe (166 stron przedstawienia wyników, 123 strony pozostałego tekstu). Część badawcza została bardzo klarownie usystematyzowana, dobrym wyborem było zamieszczenie po jednym cytacie ilustrującym. Narzędzia badawcze oraz podstawy teoretyczne dobrane są

prawidłowo, droga dochodzenia do wyboru zastosowanych pojęć przedstawiona wyczerpująco, przekonująco i ze wskazaniem obszernej literatury przedmiotu. Obok analiz odnoszących się do czterech korpusów tekstów wraz z kontekstami autorka przedstawiła też (w rozdziale 7) krytyczną analizę szeregu schematów pojęciowych, które mogłyby w pewnym stopniu pozwolić na osiągnięcie ogólniejszego poziomu rozwiązania badanego problemu. Tu każdy podrozdział niesie nowe interpretacje; mimo że rzeczowe i dość wnikliwe, są one jednak bardzo lakoniczne. Kto nie zna przywoływanych koncepcji, niewiele się o nich z tekstu dowie. Z drugiej strony, samo ich zestawienie dowodzi, że problem jest wciąż otwarty i o zależnościach między debatami parlamentarnymi a konkretnymi przepisami prawa i ich lokalnymi kontekstami kulturowo-politycznymi nie możemy – przy aktualnej aparaturze pojęciowej – orzekać na poziomie tez ogólnych.

Autorka deklaruje dążenie w swoich badaniach do sformułowania teorii „rzeczowej" (substancjalnej) analizowanego zjawiska (s. 58) i muszę przyznać, że czyni milowy krok w tę stronę. Analiza porównawcza dokumentów z czterech parlamentów na kontrowersyjny, lecz powszechnie podejmowany temat to pomysł znakomity i przeprowadzony z głęboką znajomością tematu oraz biegłością warsztatową. Wypracowane procedury badań okazały się na tyle nośne i skuteczne, że zachęcałabym autorkę do kontunuowania/rozwijania przedstawionego w pracy sposobu badań w odniesieniu do innych debat i ustaw dotyczących zarówno kwestii wzbudzających silne emocje (np. aborcja, eugenika, modyfikowana genetycznie żywność, ekologia), jak i tych, które bez rozgłosu forsują szeregi przymusów i ograniczeń (np. prawo o ruchu drogowym). Poszerzyłoby to możliwości komparatystyczne i przybliżyłoby badaczkę o kolejny krok do formułowanej teorii substancjalnej.

Ze względu na znakomity warsztat badawczy autorki chciałabym zarekomendować jej pracę doktorską do druku, czy to w formie książki, czy cyklu artykułów, gdyż może ona służyć innym badaczom jako cenna inspiracja do własnych poszukiwań. Gdyby decyzja o druku zapadła, sugerowałabym zmianę w dwóch tytułach podrozdziałów: „1.2.4. Poglądy na politykę narkotykową autorki" sugeruje, że prowadzi ona politykę narkotykową, a „7.4. Problematyka pracy w perspektywie Michela Foucaulta…" pozwala sądzić, że omawiana będzie tu koncepcja „pracy" tegoż autora.

Podsumowując: praca doktorska mgr Marii Plucińskiej pt. „Narracje w dyskursie parlamentarnym na temat polityk narkotykowych w świecie zachodnim. Perspektywa socjologiczna" przedstawia wyniki rzetelnej, kompetentnej analizy bardzo obszernego i znakomicie udokumentowanego źródłowo materiału. Autorka stawia sobie za cel

sformułowanie elementów teorii substancjalnej analizowanego zjawiska i przyjmuje adekwatne założenia dotyczące orientacji teoretycznej swojej pracy. Przedstawione objaśnienie pokrywa się zakresem z pytaniami badawczymi, a poziom ogólności formułowanych generalizacji jest najwyższym z możliwych przy obecnym stanie wiedzy. Autorka wykazuje się erudycją, przywołując i krytycznie analizując liczne koncepcje odnoszące się do badanego obszaru. Jej praca wnosi nowe, oryginalne elementy zarówno do metodologii badań dyskursu, jak do wiedzy o dynamice zmian społecznych i kulturowych w świecie zachodnim. Dlatego wnioskuję o dopuszczenie magister Marii Plucińskiej do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Warszawa, 26 maja 2024r.

Grażyna Woroniecka